

Dwa świadectwa i dokument

Elżbieta Grabska, wybitna historyczka sztuki, absolwentka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, wykładowczyni na Uniwersytecie Warszawskim i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, była jedną z inicjatorek Wystawy Młodej Plastyki zorganizowanej w warszawskim Arsenale w 1955 roku. Rok później wystawa pokazana została w Berlinie, oficjalnie stolicy NRD (od 1949 roku), miasta podzielonego na strefy okupacyjne, ale nie rozdzielonego jeszcze murem (wzniesionym w 1961 roku). Publikowany dokument jest maszynową kopią sprawozdania z organizacji mało znanego wydarzenia, jakim była berlińska wystawa. Grabska wspominała o niej dwukrotnie w wywiadach poświęconych wystawie arsenałowej. Oba świadectwa różnią się w szczegółach i są dobrym przykładem funkcjonowania mechanizmów zapamiętywania i selekcji i konstruowania narracji historii sztuki. Po raz pierwszy Elżbieta Grabska wspomniała o berlińskiej ekspozycji podczas rozmowy o Arsenale w redakcji lubelskiego kwartalnika literackiego „Kresy” 3 kwietnia 1992 roku¹, drugi raz przywołała tę historię podczas ostatniej naszej rozmowy 4 czerwca 2004 roku². Zmarła kilka dni później, 11 czerwca.

W obu wywiadach, mówiąc o znaczeniu obrazu Izaaka Celnikiera *Getto* dla wystawy w Arsenale i jej duchowego przesłania, wspominała berlińskie perypetie obrazu, które publikowany dziś dokument potwierdza i weryfikuje. W rozmowie z „Kresami” nazywa wystawę w Berlinie „małym Arsenalem”. Według niej odegrała ona „ogromną rolę w środowisku artystów niemieckich, spotykali się na jej terenie młodzi energowcy i artyści

-
- 1 „Arsenal” jest pewnego rodzaju marginesem. Rozmowa z Elżbietą Grabską, „Kresy” 1992, nr 12, s. 165–174; w numerze także rozmowy o Arsenale z Jackiem Siennickim i Stefanem Gierowskim
 - 2 E. Grabska, *Sztuka była na pierwszym miejscu. Rozmawiał Waldemar Baraniewski, w: Powinność i bunt. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1944–2004*, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2004, s. 106–111.

z Berlina Zachodniego”. Wystawa, której komisarzem była Grabska (wspomagana przez Waleriana Borowczyka i Andrzeja Strumiłłę), była przygotowana w całości przez stronę polską, ale – jak relacjonuje Grabska – została ocenowana przez „enerdowców – którzy – wyjęli z transportu z Polski obraz Celnikiera. Twierdzili, że był za duży, że przysła go później. Usiłowaliśmy, przez ambasadora polskiego w Berlinie, Piotrowskiego, przesunąć otwarcie, które miało się odbyć 22 lipca, dopóki obraz się nie znajdzie. W nocy weszliśmy ze Strumiłłą na teren wystawy. Rozsunęliśmy obrazy, robiąc miejsce na płótno Celnikiera. Kiedy rano przyszedliśmy, okazało się, że pracownicy te obrazy zsunęli z powrotem. Więc przy samym ambasadorze znów rozsunęliśmy prace, umieszczając w wolnym miejscu napis – »zagubiony obraz Celnikiera«. Nazajutrz obraz już wisiał”³.

W późniejszej relacji powtarza się kwestia zatrzymania przez Niemców obrazu Celnikiera – jako „dużej kompozycji” – oraz historia rozsuwania obrazów dla pozostawienia miejsca na *Getto*. „Obraz Celnikiera – wspomina Grabska – został przez Niemców zatrzymany, by nie znalazł się na ekspozycji. Wówczas zwróciłam się do ambasadora Piotrowskiego, że nie może się odbyć otwarcie wystawy bez pierwszej nagrody. Wiedzieliśmy doskonale, dlaczego chcemy, by ten obraz był na centralnym miejscu, i całą ekspozycję przygotowaliśmy tak, by ten obraz wyeksponować”⁴. W tej relacji znika natomiast kartka informująca o zagubionym obrazie, a pojawia się nowy uczestnik tej historii – „nasza opiekunka z Wydziału Kultury KC”, z którą rozmowę Grabska przytacza: „[...] i wtedy spytałam ją: »Czy pani sobie wyobraża, że w 1956 roku, w kilkanaście lat po tym, co się stało w Oświęcimiu i co się stało we wszystkich obozach niemieckich, otwarta zostanie wystawa bez obrazu, który mówi o tym w sposób bardzo przejmujący? Gdzie pani była w czasie okupacji?«. Odpowiedziała, że w obozie, więc spytałam, dlaczego przykłada rękę do tego, by ten obraz nie został pokazany. Była dosłownie purpurowa ze wstydu. I na 5 minut przed dzwonkiem obraz się znalazł. To była sól w oku. Oni nie mogli tego strawić, że taki obraz będzie pokazany w centralnym miejscu wystawy”⁵.

Późniejsza relacja za sprawą obecności enerdowskiej „opiekunki” jest bardziej dramatyczna, spersonalizowana. Enerdowska „niewinność” zostaje skonfrontowana z polską pamięcią i powinnością

3 „Arsenal” jest pewnego rodzaju..., op. cit., s. 168.

4 E. Grabska, *Sztuka była na pierwszym...*, op. cit., s. 109.

5 Ibidem, s. 110.

świadczenia. Obie relacje ukazują znaczenie obrazu Celnikiera i jego wagę dla przesłania wystawy arsenalowej, co w polskim jej odbiorze nie było tak wyraźnie dostrzegane. W obu też relacjach obraz *Getto* odnajduje się natychmiast po interwencji i awanturze. Przeczy temu publikowane *Sprawozdanie...*, z którego dowiadujemy się, że nie tylko obraz Celnikiera, ale także rzeźba Siekluckiego zostały omyłkowo odesłane do Pragi. Z dokumentu wynika również, że otwarcie wystawy odbyło się bez wspomnianych prac, które zostały odnalezione „po trzech tygodniach i eksponowane 5 sierpnia w dniu dyskusji nad wystawą”.

Jeśli przyjmiemy, że oficjalne sprawozdanie, sporządzone kilka dni po powrocie z Berlina, jest bardziej wiarygodne niż późniejsze relacje wspomnieniowe, to obraz Celnikiera znalazł się na berlińskiej wystawie dopiero w dniu dyskusji – 5 sierpnia. A i sama dyskusja oraz udział w niej Celnikiera zostały chyba zaaranżowane dla załagodzenia napięć. Potwierdzać to może emocjonalny charakter relacji Grabskiej, która bardzo wyraziście zapamiętała temperaturę tamtej dyskusji i rodzaj moralnej satysfakcji malarza i jego obrazu. „Potem – wspomina – miałam skomplikowaną rozmowę w ambasadzie o tym, że zrobiliśmy pewnego rodzaju demonstrację polityczną. Niemieckie ministerstwo kultury, widząc do czego doszło, zaproponowało Celnikierowi przewodniczenie w dyskusji nad wystawą. I on wtedy przyjechał wraz z Sempolińskim i Mellerowicz. Stał na tle swojego obrazu i zwyciężył”⁶. A w drugiej relacji czytamy: „[Celnikier] mówił świetnie po niemiecku i wszystko, co miał do powiedzenia, to tym Niemcom powiedział. Myślę, że była to znacznie lepsza wystawa Arsenau niż w Warszawie”.

W publikowanym *Sprawozdaniu...* Elżbieta Grabska przytacza szereg szczegółów – manipulacja zestawami zdjęć dla prasy, rezygnacja z drukowania katalogu, traktowanie komisarzy wystawy jako gości towarzyszących – które (obok sprawy z obrazem Celnikiera) świadczą o zabiegach władz enerdowskich zmierzających do zneutralizowania oddziaływania polskiej ekspozycji. Przypomnijmy, że rzecz ma miejsce w Berlinie nieprzeznaczonym jeszcze murem i że wystawa dostępna jest nie tylko dla publiczności enerdowskiej. A jej wątek „holokaustowy” był nie do zaakceptowania przez władze enerdowskie i oficjalną strategię braku winy społeczności NRD.

W krótkim tekście opublikowanym w „Bildende Kunst” Elżbieta Grabska próbuje wymowę obrazów Celnikiera i Oberlendera uogólnić

6 „Arsenal” jest pewnego rodzaju..., op. cit., s. 168.

i nadać im sens ogólnoludzkiego świadectwa i wyrazu emocjonalnego napięcia, reakcji na tragedię doświadczenia faszyzmu. Artykułowi towarzyszą reprodukcje obrazów Jana Kostkowskiego (*Targ w Ostrowcu*), Jana Lebensteina (*Kobieta przy stole*), portretowa rzeźby Elżbiety Szczodrowskiej oraz *Napiętnowani* Lebensteina i *Dziecko z warszawskiego getta* Macieja Lachura⁷. Obraz Celnikiera był z powodów politycznych niereprodukowalny.

Wydarzenia towarzyszące wystawie młodej polskiej sztuki w NRD pokazały, odwołując się do słów Elżbiety Grabskiej, „jak głęboko tłumione były pewne sfery wiedzy o rzeczywistości, jak silne było tabu wobec faktów z najnowszej przeszłości”⁸.

7 E. Grabska, *Junge Polnische Kunst. Zu einer Ausstellung in Berlin*, „Bildende Kunst” 1956, nr 11/12, s. 613–616.

8 E. Grabska, *Sztuka była na pierwszym...*, op. cit., s. 109.

Sprawozdanie komisarzy wystawy *Młode pokolenie plastyki polskiej w NRD*¹

W przygotowaniu techniczno-organizacyjnym wystawy na terenie Berlina braliśmy udział od 17 do 21 lipca br. Prace przy obudowaniu i malowaniu sal, instalacjach światła itp. dopiero rozpoczęte w dniu naszego przyjazdu trwały do ostatnich godzin przed otwarciem wystawy w dniu 21 lipca.

Warunki ekspozycyjne oceniamy jako dobre – brak jednak miejsca na wystawienie wszystkich eksponatów zmusił nas do zredukowania prac graficznych o około 30 pozycji i o trzy pozycje malarskie. Brak dwóch przesyłek z obrazem Celnikera *Getto* i rzeźbą Siekluckiego *Tajwan*² tłumaczono niedopatrzeniem i omyłkowym odesłaniem tych skrzyń do Pragi.

W związku z tym 20 lipca przekazaliśmy Ambasadzie PRL na ręce tow. Jakubowskiej sprawę zaginionych eksponatów. Ambasada zgłosiła tę sprawę niemieckiemu MSZ. Prace odnalezione zostały po trzech tygodniach i eksponowane 5 sierpnia w dniu dyskusji nad wystawą. Żadnego oficjalnego wytłumaczenia i pisma w związku z zagubieniem wymienionych eksponatów nie otrzymaliśmy, podobnie jak i Ambasada do dnia naszego wyjazdu.

Otwarcia wystawy dokonał dr Wiese – przewodniczący niemieckiego KWKZ³. Dwa następne przemówienia wygłosili attache prasowy

-
- 1 Kopia maszynopisu na przebitce maszynowej, w prywatnych zbiorach. Wystawa *Junge Generation. Polnische Kunstausstellung. Malerei, Bildhauerei, Plastik* została pokazana w dniach 21 lipca–29 sierpnia 1956 roku w Internationales Ausstellungszentrum przy Friedrichstrasse w Berlinie. Przypisy moje – WB.
 - 2 Właściwy tytuł: *Na Tajwanie*. Szerzej o tej sprawie piszę w komentarzu do dokumentu.
 - 3 Autorka używa tu polskiego określenia instytucji: Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. W Polsce komitet powstał na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1950 o organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą. Jego cel określał art. 1 ustawy: „W celu utrzymania i rozwijania wymiany kulturalnej z zagranicą, a zwłaszcza zacieśniania współpracy kulturalnej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i krajami demokracji ludowej – tworzy się przy Prezesie Rady Ministrów Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą [...]”; Dz. U., 50.36.324.

Ambasady PRL Tow. Jakubowska oraz z ramienia środowiska artystycznego redaktor „Bildende Kunst” – Sandberg⁴. Na otwarcie wystawy nie zostały zaproszone przedstawicielstwa dyplomatyczne (jak nas później poinformowano – w wyniku pośpiechu).

Wystawa przewidziana była do 15 sierpnia. Została ona przedłużona do 29 sierpnia. Zwiedzanie wystawy jest płatne (50 fenigów wejście). Od 21 lipca do 9 sierpnia zwiedziło ją 4 i pół tysiąca osób. Frekwencja ta uznana została przez towarzyszy niemieckich za dość dużą przy uwzględnieniu sezonu urlopowego. Plakat na wystawę wykonany został przez grafików niemieckich.

Katalog przygotowany był bardzo długo, aż do chwili otwarcia wystawy, co tłumaczono koniecznością sprawdzenia obecności na wystawie wszystkich pozycji katalogowych. Miał być gotowy 3 sierpnia, ostatecznie nie został w ogóle wydrukowany, o czym poinformowano nas w Berlinie 5 sierpnia. Zarówno opóźnienie, a następnie wycofanie z druku tłumaczono nam trudnościami obiektywnymi, przeładowaniem drukarni oraz zbyt późnym nadesłaniem materiałów katalogowych z Polski. Zaznaczamy, że materiały przesłane zostały do niemieckiego KWZKZ-tu 18 czerwca, a z ostateczną redakcją przedstawiciele KWZKZ berlińskiego czekali do 21 lipca. W trakcie przygotowywania katalogu do druku zorientowaliśmy się, że cały zestaw reprodukcji wybranych przez nas w Warszawie został wymieniony bez porozumienia z nami i bez powiadomienia nas o tym. Wymiany tej dokonała komisja w Ministerstwie Kultury NRD, z przedstawicielami którego podczas całego naszego pobytu nie byliśmy ani razu skontaktowani. W związku z wymianą reprodukcji i opóźnieniem się druku wysłaliśmy list do KWZKZ-tu berlińskiego, na

4 Poświęcone sztuce pismo „Bildende Kunst. Zeitschrift für Malerei, Plastik, Grafik, Kunsthandwerk und Industrieformgestaltung” powstało w 1947 roku z inicjatywy Karla Hofera i Oskara Nerlingera. Od stycznia 1953 roku stało się oficjalnym organem Związku Artystów NRD (Verband Bildender Künstler der Deutschen Demokratischen Republik – VBK-DDR). Jego redaktorem naczelnym w latach 1954–1957 był Herbert Sandberg (1908–1991), grafik i karykaturzysta. Po studiach we wrocławskiej Szkole Rzemiosł Artystycznych (1926) współpracował (do 1933) jako rysownik m.in. z „Berliner Tageblatt”. Członek niemieckiej partii komunistycznej, od 1934 roku w więzieniu w Brandenburgu. Od 1938 roku do końca wojny więzień obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Po wojnie powrócił do działalności rysownika i (wraz z żoną) zajmował się scenografią teatralną. Był członkiem enerdowskiej Akademii Sztuk.

który otrzymaliśmy odpowiedź dopiero w dniu wyjazdu. List i odpowiedź dr Wiese załączamy⁵. Odpis listu przekazaliśmy Ambasadzie.

Dyskusja na wystawie przygotowana przez berliński okręg Związku Plastyków i KWKZ odbyła się 6 sierpnia w salach wystawy, z obecnością kol. kol. I. Celnikiera⁶, T. Mellerowicz⁷ i J. Sempolińskiego⁸, przebywających wówczas w Berlinie. Obecnych było ok. 80 osób. Zebranie prowadził rzeźbiarz Grzimek⁹ z zarządu Związku Plastyków. Dyskusja zwłaszcza w pierwszej części miała charakter krytyczno-negatywny, przeplatana była przy tym pytaniami pod adresem polskich gości. Kilku mówców, w tym paru młodych plastyków odniosło się bardzo gorąco do wystawy, mówiąc o jej niezakłamej i emocjonalnej atmosferze itp. Do dnia naszego wyjazdu prasa reagowała na wystawę dość żywo, reprodukując poszczególne eksponaty. Artykuły na ogół nie wdawały się w dyskusje lub bardziej merytoryczną ocenę, ograniczały się raczej do wymieniania ciekawszych pozycji wystawy, wymieniając dość dużo nazwisk. W kronice kulturalnej radia berlińskiego nadany był wieczorem 23 lipca wywiad o wystawie i o młodej plastyce polskiej, w którym wzięliśmy udział. Kronika nakręcona na terenie wystawy wejść miała na ekrany NRD 13 sierpnia. Przed otwarciem wystawy odbyła się konferencja prasowa z obecnością 8 przedstawicieli prasy. Gospodarze mimo naszej uprzedniej prośby nie przygotowali reprodukcji, obiecując przesłać je bezpośrednio redakcjom. Na konferencji prasowej rozdaliśmy własny komplet zdjęć.

5 Do tej pory nie udało się odnaleźć tych dokumentów.

6 Izaak Celnikier (1923–2011), malarz, grafik i rysownik. Wychowanek domu sierot Jana Korczaka. Od 1941 roku w białostockim getcie, a po jego likwidacji w 1943 roku więzień obozów Stutthof, Oświęcim, Mauthausen. W latach 1946–1951 studiował w Szkole Sztuk Stosowanych w Pradze u Emila Filli. Od 1952 roku w Warszawie, czynny organizator życia artystycznego. Jego obraz *Getto* został nagrodzony na wystawie w Arsenale. W 1957 roku wyjechał z Polski i osiadł we Francji.

7 Teresa Mellerowicz-Gella (1927), studiowała na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego (1948–1950) i w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1954), uczestniczka wystawy w Arsenale. Żona socjologa Aleksandra Gelli, od 1967 roku w Stanach Zjednoczonych, zajmowała się semiotyką.

8 Jacek Sempoliński (1927–2012), malarz, rysownik, pedagog, krytyk i eseista. Od 1956 roku do śmierci związany z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie.

9 Waldemar Grzimek (1918–1984) rzeźbiarz, pochodził ze znanej śląskiej rodziny. Wybitnie uzdolniony manualnie, nie odbył regularnych studiów artystycznych. Podczas służby w Kriegsmarine w 1942 roku otrzymał stypendium na pobyt w Villa Massimo w Rzymie. Po wojnie w latach 1948–1951 profesor rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie-Charlottenburgu, a w latach 1956–1961 w Berlinie-Weissensee.

W związku z propozycją zakupu kilku litografii do gabinetu rycin Akademii Sztuki oraz zgłoszeniem paru prywatnych ofert informowaliśmy się w Ambasadzie o sposób przeprowadzenia transakcji. Ambasada zaproponowała przelanie ewentualnych kwot na jej konto, z którego miała by z kolei przekazać je na PKO, na nazwiska autorów. KWKZ berliński nie wyraził jednak zgody na przeprowadzenie zakupów, tłumacząc swoje stanowisko brakiem odpowiedniego punktu w umowie kulturalnej i z związku z tym trudnościami celnymi. Z ewentualnych pertraktacji z Ministerstwem Spraw Zewnętrznych [sic] i Ministerstwem Kultury NRD, które by miały zezwolić na dokonanie zakupów, zrezygnowaliśmy, widząc duże trudności oraz niechętnie stanowisko gospodarzy. Sądzimy natomiast, że kilka odbitek prac litograficznych z prac Tarasina¹⁰, M. Obręby¹¹ i innych należałoby przesłać gabinetowi rycin Akademii der Künste.

W okresie od 17 lipca do 10 sierpnia odbyliśmy na terenie NRD szereg spotkań z plastykami i przedstawicielami Związku Plastyków oraz zwiedzaliśmy pracownie. Spotkanie na terenie berlińskiego okręgu Związku Plastyków miało charakter informacyjno-dyskusyjny. Prócz kilku spotkań z plastykami na gruncie prywatnym odbyliśmy oficjalne spotkania w pracowniach grafika Sandberga¹², malarza Womaker¹³, rzeźbiarzy Time¹⁴ i Grzimek¹⁵ – na terenie Berlina. W Dreźnie u profesora J. Hegenbarth¹⁶ oraz H. T. Richter¹⁷.

W okresie naszego pobytu zorganizowano nam dwutygodniowy objazd po NRD. Zwiedziliśmy przy tym następujące miejscowości: Drezno, Lipsk,

-
- 10 Jan Tarasin (1926–2009), malarz, grafik, eseista. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1946–1951). Uczestnik wystawy w Arsenale. Od 1974 roku związany z ASP w Warszawie, w latach 1987–1990 rektor.
- 11 Maria Obremba (1927–1969), malarka i graficzka, siostra malarki Gabrieli, obie uczestniczyły w wystawie w Arsenale. Była żoną Sławomira Mrożka. Zob. przyp. 2.
- 12 Prawdopodobnie chodzi o Waltera Womacka (1925–2010), jednego z najgłośniejszych przedstawicieli eneradowskiej sztuki oficjalnej. Studiował w Dreźnie, potem w Berlinie. Był twórcą wielu monumentalnych dekoracji w Berlinie Wschodnim, witraży, murali i mozaik, m.in. na Domu Nauczyciela przy Aleksanderplatz.
- 14 Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.
- 15 Zob. przyp. 7.
- 16 Josef Hegenbarth (1884–1962) grafik, malarz i ilustrator. W latach 1905–1915 studiował pod kierunkiem Gotthardta Kuehla. Od 1919 roku pracował jako ilustrator w czasopismach „Die Jugend” i „Simplicissimus”. Czynny też w czasach nazistowskich. W latach 1946–1949 profesor w klasie rysunku Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie.
- 17 Hans Theodor Richter (1902–1969), malarz i grafik, uczeń Otto Dix’a, po wojnie profesor Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie.

Halle, Weimar, Naumburg, Ehrfurt, Eisenach, Stolberg, Quedlinburg, Wernigerode, Halberstadt, Magdeburg oraz szereg mniejszych miejscowości.

Podczas pobytu zorientowaliśmy się, że jesteśmy przyjmowani jako goście towarzyszący wystawie. W KWKZ-ecie berlińskim poinformowano nas, że strona polska nie powiadomiła ich rzekomo o naszej funkcji komisarzy. Przypuszczamy, iż chęć traktowania nas jako gości dyktowana była taktyką zmierzającą do ograniczenia naszej ingerencji w sprawy wystawy, katalogu itp. Z naszej strony wykonaliśmy wszystkie funkcje obowiązujące komisarza wystawy. O wszelkich niedociągnięciach i trudnościach informowaliśmy naszego attaché prasowego.

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1956 roku

[dopisek ręczny]

W transporcie uległa nieznacznemu uszkodzeniu rzeźba Jarnuszkiewicza i Siekluckiego.

W obu wypadkach dokonano konserwacji.

EG.



Wystawa *Młode pokolenie plastyki polskiej*, 1956; Elżbieta Grabska (tytuł) i NN przed obrazem Mariana Bogusza *Helena Weigel jako „Mutter Courage” Bertolda Brechta i „Matka” Gorkiego*, fot. archiwum prywatne



Wystawa *Młode pokolenie plastyki polskiej*, 1956; Elżbieta Grabska (z lewej) i enerdowska opiekunka przed Internationales Ausstelunszentrum w Berlinie, fot. archiwum prywatne



Wystawa *Młode pokolenie plastyki polskiej*, 1956; sala z obrazem Izaaka Celnikiera *Getto* i obrazami Jerzego Nowosielskiego, fot. archiwum prywatne



Sprawozdanie

Komisarzy wystawy "Młode pokolenie Plastyki Polskiej" w BRN.

Przygotowanie techniczno-organizacyjne wystawy na terenie Berlina włączyliśmy od 17 do 21 lipca br.. Prace przy budowaniu i malowaniu sali, instalacjach świetleń i t.j. dopiero rozpoczęły w dniu naszego przyjazdu. Wkrótce do setek godzin przed otwarciem wystawy w dniu 21 lipca. Warunki ekspozycyjne oceniamy jako dobre - brak jednak miejsca na wystawienie wszystkich ekspozatów kamińskich do zredukowania prac graficznych do około 30 pozycji i o trzy pozycje malarstwa. Brak dwóch pracYTEK z obszaru Gliniarza "Getto" i rzeźby rzeźbiarstwa "Tajwan" z powodu nieopatrzności i omyłkowego odwołania tych skraj" do Pragi. Zwłask z tym 20 lipca przekazał nam Ambasada PRL na ręce Pows. Ambasadorskiej sprawę angielskich ekspozatów. Ambasada zgłosiła tę sprawę niemieckim BRN. Prace odwołania zostały po trzech tygodniach i ekspozycja 5 sierpnia w dniu dyskusji nad wystawą. Jednego oficjalnego wyrażenia i pisma w związku z zagubieniem wymienionych ekspozatów nie otrzymaliśmy, podobnie jak i Ambasada do dnia naszego wyjazdu.

Otwarcie wystawy dokonał hr. Wiede - przewodniczący niemieckiego BRN. Właśnie następnego przedwiecznia wyjechali: ambasada PRL, Pows. Ambasadorska wraz z tymczasem przewodniczącym artystycznym redaktor "Bild der Kunst" - Sandberg. Na otwarcie wystawy nie zostały zaproszone przedstawicielstwa dyplomatyczne (jak nas później poinformowano - w wyniku podżerku).

Wystawa przewidziana była do 15 sierpnia. Kończyła ona przewidziana do 20 sierpnia. Zwiedzanie wystawy jest płatne (50 fenigów wejścia). Od 21 lipca do 5 sierpnia zwiedziło ją 4 i pół tysiąca osób. Wskazano na nam na została przez towaryszy niemieckich że dość dużo pracy uwzględnieniu osobom urlopowym. Plakat na wystawie wykonany został przez grafik w niemieckich.

Katalog przygotowywany był bardzo słabo, aż do chwili otwarcia wystawy co tłumaczono koniecznością sprawdzenia obecności na wystawie wszystkich pozycji katalogowych. Nie był gotowy 3 sierpnia, ostatecznie nie został wcale wydrukowany o czym poinformowano nas w Berlinie 5 sierpnia. Bardzo opóźnienia i następnie wycofanie z druku tłumaczono nam trudnością objętością, przedstawianiem grafikami oraz zbyt późnym nadaniem materiałów katalogowych z Polski. Wskazaliśmy, że materiały przesłane zostały do niemieckiego KOKLEWU 15 czerwca, a ostatecznie redakcja przedstawicieli BRN berlińskiego zaczęła do 21 lipca. W trakcie przygotowywania katalogu do druku zorientowaliśmy się, że cały zestaw reprodukcji wykonywanych przez nas w Karlsruhe został wykonany bez porozumienia z nami i bez powiadomienia nas o tym. Wysłaliśmy tej dekretu korespondencje w Ministerstwie Kultury BRN, z przedstawicielami 13/tego polskiego oddziału



pobytu nie byliśmy ani razu skontaktowani. W związku z tym nie reprodukcji i spóźnianiem się druku wysłaliśmy list do KKKK-tu berlińskiego, na który otrzymaliśmy odpowiedź dopiero w dniu wyjazdu. List i odpowiedź dr. Włase zamknęły. Ojciec listu przekazał mi osobiście.

Dyskusja na wystawie przygotowana przez berliński okręg Związku Plastyków i GKKK odbyła się 9 sierpnia w ramach wystawy, z uczestnictwem Kł. Kł. I. Celmiarski, J. Kellerowicz i J. Goszalińskiego, przebywających wówczas w Berlinie. Obecnych było około 80-90 osób. Zebranie prowadziła rzeźbiarka Grzimek z zarządu Związku Plastyków. Dyskusja zwała się w pierwszej części miała charakter krytyczno-negatywny, przeplatana była przy tym pytaniami pod adresem polaków gości. Kilku mówców, w tym paru młodych artystów odniosło się bardzo gorąco do wystawy, mówiąc o jej nieaktualności i emocjonalnej stonacji itp. Do dnia następnego wyjazdu prasa reagowała na wystawę dość żywo, reprodukuje poszczególne ekspozycje. Artykuły naciski nie wdały się w dyskusję lub bardziej merytoryczną ocenę, ograniczyły się raczej do wyrażenia niechętnych poglądów, wymieniając dość dużo nazwiska. Kronika kulturalnej radia berlińskiego nadany był wiadomości 23 lipca wyjazd o wystawie i o młodej plastyce polskiej, w którym wzięliśmy udział. Kronika nadana na terenie wystawy w dniu wyjazdu na okresy GKKK 13 sierpnia. Przed otwarciem wystawy odbyła się konferencja prasowa z uczestnictwem 9 przedstawicieli prasy. Gospodarze mimo naszej uprzedniej próby nie przygotowali reprodukcji, odwołując się bezpośrednio redakcją. Na konferencji prasowej rozdaliśmy własny komplet zdjęć. Eks

W związku z propozycją zakupu kilku litografii do gabinetu rycin Akademii Sztuki oraz zgłoszeniem paru prywatnych ofert informowaliśmy się w Zakładzie o sposób przeprowadzenia transakcji. Ambasada zaproponowała przesłanie ewentualnych ofert na jej konto, z którego miała by skolei przekazać je na PZO, na nazwisko autorów. KKKK berliński nie wyraził jednak zgody na przeprowadzenie zakupów, z powodu swojej stanowisko braku odpowiedniego punktu w umowie kulturalnej i w związku z tym trudnościami weryfikacji ewentualnych portretacji z Ministerstwem Sprawy Wewnętrznych i Ministerstwem Kultury PRL, które by miały uwzględnić na dokonanie zakupów. Weryfikowaliśmy widzieć także trudności oraz niechęć stanowiska gospodarki Sądowej natomiast, że kilka odbitek przez litograficznych z prac Tarasina, W. Obremby i innych należało by przesłać gabinetowi rycin Akademii der Künste.

W okresie od 17 lipca do 10 sierpnia odbyliśmy na terenie GKKK szereg spotkań z artystami i przedstawicielami Związku Plastyków oraz zwiedzaliśmy pracownie. Spotkanie na terenie berlińskiego okręgu Związku

Plastyk ma miasto charakter informacyjno-dydaktyczny. Przez kilka spotkań z plastykami na granie prywatnego odtytuła: bieżące spotkania w pracowniach grafiki Sandberg, malarskiej - Sassek, rzeźbiarskiej Fine i Orszulek - na terenie Berlina. Spotkanie z profesorem J. Nagewarth oraz H. T. Richter.

W okresie naszego pobytu zorganizowano nam za dwutygodniowy objazd po NDR. Zwiedziliśmy przy tym następujące miejscowości: Drezno, Lipsk, Halle, Weimar, Saxeburg, Erfurt, Eisenach, Coburg, Kuedlinburg, Bernburg, Halberstadt, Magdeburg, oraz szereg mniejszych miejscowości.

Podczas pobytu zorientowaliśmy się, że jest tam prężniejszy jak u nas rozwój towarzyszący systemowi. W 1955-6 r. w Berlinie poinformowano nas, że strona prawa nie posiadała ich rzekomo o naszej funkcji kulturalnej. Praypowiedniwy ich brak nie traktowania nas jako gości dyktowane było taktyką nakierowaną do ograniczenia naszej ingerencji w sprawy artystyczne, kulturalne itp. z naszej strony wyrażonej przez nas w formach i trudnościach informacyjnych naszego artystycznego środowiska.

Berlin, dnia 14 sierpnia 1956 roku.

*W transporcie artystów niemieckich uwzględnienie
 potrzeb kulturalnych i artystycznych.
 W celu wypracowania dobrego wzajemnego porozumienia.*

BJ.

